



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austriackim rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskim i całym państwie niemieckim rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedynczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwulamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone po imieniu autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia do „Tygodnika“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcyja i Administracyja „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Od Redakcyi. — Sprawozdanie z Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego (dokończenie). — Uprawa ciężkiej ziemi wśród niepomyślnych warunków na wiosnę (F. v. Arenhold). — Rozmaitości. — Korespondencye. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

Do dzisiejszego numeru dołącza się odezwa i program wystawy w Bełzie.

Upraszamy wszystkich Szanownych Panów, którzy nie zapłacili jeszcze prenumeraty na „Tygodnik rolniczy“, by raczyli oświadczyć, czy życzą sobie otrzymywać go na dal, a to celem uregulowania nakładu drukarskiego.

Dalsze posełanie bez otrzymania prenumeraty ustaje z numerem obecnym.

Sprawozdanie z obrad Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 12 i 13 Marca b. r.

(Dokończenie).

Posiedzenie trzecie z rządu o tworzył Prezes dnia 13-go b. m. o godzinie 10¹/₂ rano.

Pod obrady postawiono punkt 8-my porządku dziennego, t. j. wnioski Towarzystw okręgowych; referenci: pp. Rogawski i Lippoman i w zastępstwie p. Dydyńskiego p. Dr. Brzeziński.

P. Rogawski oświadcza, iż referat jego, dotyczący się ceł, jest już spóźniony, gdyż postawiono go na

porządku dziennym w Radzie państwa, tym więc sposobem jest już na właściwej drodze.

P. Lippoman streszcza cały swój artykuł, zamieszczony w numerach 6, 7 i 8 „Tygodnika rolniczego“, a traktujący o kierunku, w jakim zmienić należy gospodarstwa nasze wobec konkurencyi z pszenicą zamorską.

P. Brzeziński, rozbiegając artykuł p. Dydyńskiego, umieszczony w numerze 9 „Tygodnika rolniczego“, nie uważa go za odpowiedź, ale raczej za uzupełnienie, a po części wyrażenie odmiennego zapatrywania co do niektórych poglądów p. Lippomana. — Uzupełniającym jest artykuł ten szczególnie pod względem środków, jakie dać może pomoc państwowa, gdyż należało stawiane żądanie umotywować, a lubo i pan Dydyński nie wielkich rezultatów ztąd oczekuje, wszakże sądzi p. referent, że nie są one tak mało znaczące. Rozwija dalej swój sposób zapatrywania się, dotyka kwestyi monetarnej i przesadzonej może obawy przed produkcją pszenicy w Ameryce, która już większych rozmiarów przybrać nie może. Co do samopomocy i projektowanego przez p. Lippomana szybkiego przyjscia do pomnożenia hodowli, uważa środek ten za kosztowny i ryzykowny tem bardziej, że i w tych produkcjach będziemy musieli wytrzymywać konkurencyę z Ameryką. Zgadza się p. referent ze zdaniem p. Dydyńskiego, byśmy nie spieszyli się je-

szcze ze zmianą trybu gospodarstwa naszego, a radzi większą produkcję żyta, którego import do kraju naszego jest znacznie większy jak eksport, więc moglibyśmy sprowadzać żyto rumuńskie na własny użytek, swoje zaś wysłać za granicę, gdyż cło od niego, podług konwencji hiszpańsko-niemieckiej, wynosi tylko 1 markę od cet. metr.

Po otwarciu dyskusji nad tymi referatami, zabiera głos:

P. Żelechowski, wyrażając obawę, by artykuł p. Lippomana, mając za sobą niejako powagę przejścia przez Towarzystwo okręgowe wielickie i Komitet centralny, nie sprowadził rolników na błędne drogi, gdyż doradzając oparcie się przeważnie na produktach bydłych, utrzymuje, że odbyt ich jeszcze stale i na długo zapewniony. Dowodów na to żadnych nie dał, mówca zaś sądzi, że wszystkie te produkty są również zagrożone przez Amerykę, szczególnie wskutek nowego sposobu zamrażania mięsa przeznaczonego do transportu.

Co do łatwego odbytu masła, to własne doświadczenie przekonało mówcę, że tak nie jest, gdyż nie miał kupca na masło, chociaż pragnął je sprzedać po 80 cent. za kilo, a sąsiad jego ma 25 garncy masła, któreby chętnie po 1 złr. za kilo sprzedał, lecz również kupca nie znalazł.

Rachunek, przytoczony przez referenta na gospodarstwie 200-morgowym, jest także błędnym, albowiem wyprodukowana pasza podług tego obliczenia, nie pokryłaby potrzeby przyjętego inwentarza, dalej w rozchodzie przyjęte są zbyt niskie cyfry, opuszczono płacę rządcy, który pobierać powinien przynajmniej 600 słr., dalej wartość budynków i martwego inwentarza, które wymagają na oprocentowanie i amortyzację przynajmniej 10%. Koszta robocizny i uprawy pola policzono tylko w wysokości 6 złr. na morg. gdy wynosić powinny przynajmniej 12 złr. Jeżeli to wszystko uwzględnimy, to okaże się w czystym zysku minus.

Przerabianie mleka na ser lepiej się opłaca niżeli na masło.

Nie chce przez to powiedzieć p. Żelechowski, że nie mamy środków ratunku, owszem są i nie trudne, upatruje takowe w zostawieniu ugorem wszystkich gorszych łąnów, które zbyt mało dają dochodów, lub też zamienić je na las, lepsze z nich i odpowiednie ku temu zamienić na łąkę lub obrócić pod uprawę wikliny koszykarskiej. Zgadza się więcej na proponowane środki, które referent, jako mniej ważne, traktuje; kładnie nacisk na hodowlę ryb, uprawę chmielu i lnu. Nie spodziewa się, byśmy sami ratować się mogli i żąda przedewszystkiem pomocy od państwa, które „powinno zamknąć szczerze granice swoje i tyle tylko produkować, ile potrzeba, a mając dwadzieścia kilka milionów mieszkańców, powinno

się rozwinać niezawisłe od całej reszty świata i wszyscy mogliby żyć dobrze i dostatnio“.

Gdy do głosu w tej kwestyi zapisało się już 12 mówców, przyjęto wniosek zamknięcia dyskusji.

Hr. Łubieński stawia wniosek wybrania generalnych mówców.

P. Czeź sprzeciwia się temu, żąda owszem, by każdy wypowiedział swoje zdanie.

P. Rogawski przedstawia, że przyjęcie tego wniosku nie jest ani możliwe, ani stosowne; niemożliwe, gdyż wielu jest zapisanych mówców, którzy ani za ani też przeciwko p. Lippomanowi mówić chcą, lecz mają poruszyć kilka jeszcze innych spraw i środków żywotnych; niestosowne zaś byłoby nie dopuszczać ich do głosu ze względu na ważność rzeczy i że raz tylko do roku zjeżdżamy się tutaj.

P. Struszkiewicz, jako członek Komitetu, czuje się obowiązany dać jeszcze wyjaśnienie, że lubo artykuł p. Lippomana przeszedł do „Tygodnika rolniczego przez Komitet, jako głos Towarzystwa okręgowego i jakkolwiek on sam osobiście nie stoi na przeciwnym biegunie, jednakże musi zastrzedz się, jakoby to stało się pod osobistą odpowiedzialnością Komitetu.

Przeciwko wyborowi generalnych mówców przemawiają jeszcze pp. Homolacs i Sławiński, który uważa przedmiot ten za jeden z najważniejszych.

Hr. Męciński popiera wniosek hr. Łubieńskiego ze względów praktycznych.

Wniosek wybrania generalnych mówców uchwalono, wskutek czego p. Rogawski i wszyscy zapisani już mówcy, nie widząc stosownego wyjścia, zrzekają się głosu i wyboru mówców generalnych.

Br. Sławiński stawia wniosek, by przedmiot ten poruczyć do badania Komitetowi, któren ma potem wezwać w tym celu ogólne zebranie ad hoc.

P. Gostkowski wnosi dodatek, by kwestyę tę nie odraczać zbyt znacznie i przyjąć zaraz po załatwieniu preliminarza budżetowego.

Wnioski te uchwalono w zasadzie.

Na zarzuty, czynione artykułowi p. Lippomana przez p. Brzezińskiego w zastępstwie p. Dydyńskiego i przez p. Żelechowskiego, odpowiada jako referent

P. Lippoman, że zarzuty, czynione mu w artykule p. Dydyńskiego, wynikły przeważnie z nieporozumienia. Pierwszy zaraz zarzut niekonsekwencji, że sprawozdanie jego, kończąc się wnioskiem o domaganie się pomocy państwowej, potrzebę takowej nie dosyć uzasadnia, zupełnie jest niesprawiedliwym, gdyż wniosku żadnego mówca od siebie nie stawiał, uczynił to Komitet Towarzystwa okręgowego w Wieliczce. Również i zarzut co do proponowanych raptownych zmian, zupełnego zaniechania uprawy pszenicy, uniwersalnego systemu i t. d., nie byłby uczyniony, gdy-

by p. Dydyński miał czas dostateczny do rozpatrzenia się w artykule mowcy. Prawda, że główny nacisk położonym tam został na chów inwentarzy, ale oprócz tego poruszonych zostało kilka jeszcze innych punktów.

Co do zarzutu p. Żelechowskiego, że artykuł w mowie będący „może wprowadzić rolników na błędne drogi“, t. p. Żelechowski, znany jako dobry gospodarz, hodowca i administrator, jest już oddawna na tej błędnej drodze, a mimo to nie myśli o zejściu z niej, lecz owszem oparł główny swój dochód na hodowli i zaprowadził stajnię zarodową, więc się spodziewa, że chów byłą u nas rozwijać się będzie.

Czy produkta zwierzęce nie ulegną w dalszej przyszłości obniżeniu w cenie, wyrokować niepodobna, obecny ich jednak odbyt i cena zapowiadać się zdają dosyć długą jeszcze trwałość. Mięso zamrożone, jako mniej smaczne i mniej zdrowe, podlegające łatwiej zepsuciu, nie wytrzyma konkurencyi w cenie z żywym bydłem. Co do masła, to któż winien tym panom, że chcąc sprzedać kilo po 80 ct. nie znaleźli kupca. Czemuż nie ogłosili w gazetach, że mają do zbycia, lub nie urządzili składu w większym mieście? Mowca powołuje się na obecnego na posiedzeniu p. Finka, któremu wskazał adres do Wiednia, dokąd sprzedaje kilo masła po 1 złr. 20 ct. u siebie w domu i nastarczyć nie może.

Co do rachunku, przytoczonego jako przykład z 200-morgowego gospodarstwa, to p. Żelechowski pomija wykazany dochód, gdyż wzięty jest w cyfrach minimalnych, atakuje jednak rozchód, każąc płacić 600 złr. rządzący, rachując robociznę na 1 morg po 12 złr., amortyzując budynki i t. d., dochodząc w rezultacie do cyfry rozchodów, przenoszącej na owych 200 morgach 5000 złr., czyli że w dochodzie zostanie minus.

Przy podobnej rozrzutności w rozchodzie wątpliwą jest rzeczą czy wiele gospodarstw mogłoby wykazać czysty dochód.

Ograniczając się na krytyce nie wskazał zresztą p. Żelechowski żadnych dodatnich kierunków w gospodarstwie, oprócz sadzenia wykliny koszykarskiej i siania lnu oświadczając w końcu, że „sami pomódz sobie nie możemy“. Jest to zasada zupełnie przeciwna przekonaniu sprawozdawcy i właśnie najniebezpieczniejsza podług jego mniemania.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji rachunkowej.

(Zamknięcie rachunków i preliminarze przesłane zostaną do wszystkich komitetów Towarzystwa okręgowego po 10 egzemplarzy).

Hr. Mycielski jako sprawozdawca komisji rachunkowej oświadcza, że obliczywszy kasę i przejrzawszy dokładnie rachunki, znalazła komisja wszystko w wielkim porządku. Stawia więc wniosek udzielenia absolu-

toryum; a przy tem wyraża życzenie komisji, bez żądania głosowania nad niem, by na przyszłość uwidocznione były szczegółowo sumy rozdzielone jako subwencya między Towarzystwa okręgowe, oraz by przez kasę przeprowadzana była kwota 1400 złr. udzielana przez ministerjum na prowadzenie statystyki, chociaż rzecz ta jest czysto formalną tylko. Pragnie następnie, by komitet starał się usunąć w ministerjum tę nie-normalność, że subwencję na rok bieżący przysyła zwykle z końcem tego lub dopiero na początku następnego roku.

W kwestyach końcowych zabierają głos dla poinformowania się pp. Rogawski, hr. Łubiński, Stanisław Jędrzejowicz i hr. Antoni Wodziecki; odpowiadają z wyjaśnieniem od komitetu pp. Lewiecki, Struszkiewicz i Starowiejski.

Poczem uchwalono absolutoryum, z wyrażeniem powyższego życzenia postawionego przez sprawozdawcę komisji rachunkowej.

Budżet Towarzystwa zaczyna się od preliminarza „Tygodnika rolniczego“. Reforuje p. Niedzielski.

Wywiązuje się długa dyskusya czy wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ ma być nadal prowadzonym, lub też z powodu zbyt małej liczby prenumeratorów i potrzeby dopłacenia z funduszków Towarzystwa 600 złr. na rok bieżący szukać innych warunków dla niego, lub zupełnie wydawnictwo zawiesić.

Br. Lewartowski stawia wniosek, by przy zmianie redakcyi zmienić i tytuł „Tygodnika rolniczego“ i rozpocząć wydawnictwo zupełnie nowego pisma.

P. St. Jędrzejowicz popiera ten wniosek z dodatkiem by pisemko to było tańszem.

Hr. Mycielski sprzeciwia się temu i stawia wniosek przeciwny, by utrzymać dziennik tak jak jest, gdyż zbyt krótko jeszcze wychodzi, byśmy już od pierwotnej uchwały odstępować mieli. Jeżeli więcej rolników pisywać będzie do „Tygodnika“, to stanie się więcej zajmującym, a przy zwiększonej liczbie prenumeratorów nie tylko ustanie niedobór, ale i tańszym być może. Należy bliższe szczegóły zostawić Komitetowi.

Hr. Łubiński proponuje połączenie „Tygodnika“ z „Rolnikiem lwowskim“.

P. Chrzęszczewski proponuje, by „Tygodnik rolniczy“ posełać darmo wszystkim członkom a ściągać należytość od Towarzystw okręgowych. Zgadza się częściowo i na wniosek hr. Łubińskiego, by uczynić pismo to tańszem. Wniosku formalnego nie stawia.

P. Struszkiewicz oświadcza, że mimo, iż był przeciwnym wydawnictwu tego pisma w chwili uchwalenia go, obecnie jednak, wobec dokonanego faktu nie byłoby stosownem i konsekwentnem zawieszać jego wydawnictwo dla tego, że pierwsze kroki były nieszczęśliwe, które w żaden sposób nie mogą decydować o przyszłości. Jakkolwiek nie możemy mieć pretensyi do nieomyślności, to również jednak powiedzieć należy,

że uchwały Towarzystwa nie powinny być z dnia na dzień zmieniane, nim uzyskamy dostateczne doświadczenie w tej mierze. Popiera więc jak najmocniej wniosek hr. Mycielskiego.

Br. Lipowski uznaje konieczność utrzymania pisma rolniczego jako organu Towarzystw okręgowych, celem jednak uczynienia go tańszem stawia wniosek, by zmienić je na „Dwutygodnik“.

P. Pawlikowski przypominając dawne swe motywa przeciw wszelkim próbom wydawania przez Towarzystwo pisma rolniczego, stawia po dłuższem przemówieniu wniosek zaprzestania wydawnictwa „Tygodnika rolniczego“.

P. Czecz Karol i p. Herman Czecz popierają wniosek hr. Mycielskiego.

Hr. Antoni Wodzicki oświadcza się za wnioskiem Br. Lipowskiego, by zamienić to pismo na „Dwutygodnik“ z poprawką, by prenumerata rocznie wynosiła 4 złr.

Hr. Męciński oświadcza się za dalszem wydawnictwem „Tygodnika rolniczego“. Łączenie go z „Rolnikiem lwowskim“ mającym 70 płatnych prenumeratorów nie uważa za stosowne. Wszelkie szczegóły zostawić należy Komitetowi, a postarać się o zwiększenie ilości prenumeratorów, co łatwem będzie, jeżeli każdy z obecnych tu panów zyska ich pięciu przynajmniej.

P. St. Jędrzejowicz odstępuje od wniosku Br. Lewartowskiego, do którego wniósł poprawkę i oświadcza się za wnioskiem p. Pawlikowskiego, to jest: natychmiastowego zaprzestania wydawnictwa „Tygodnika rolniczego“.

Po przemówieniu jeszcze pp. Starowiejskiego i Niedzielskiego za wydawnictwem „Tygodnika rolniczego“, przystąpiono do głosowania w następującym porządku:

Wniosek p. Pawlikowskiego (zaprzestanie wydawnictwa) otrzymał 2 głosy.

Wniosek hr. Łubieńskiego (połączyć z „Rolnikiem lwowskim“) otrzymał 2 głosy.

Wniosek Br. Lipowskiego (zamienić na „Dwutygodnik“) otrzymał 6 głosów.

Wniosek Br. Lewartowskiego (zmienić tytuł) otrzymał 2 głosy.

Wniosek hr. Antoniego Wodzickiego (prenumerata ma być 4 złr.) otrzymał 7 głosów.

Wniosek hr. Mycielskiego utrzymania wydawnictwa „Tygodnika rolniczego“ z poleceniem szczegółów Komitetowi uchwalono znaczną większością.

Hr. Męciński stawia wniosek przyjęcia preliminarza budżetowego en bloc, co też uchwalono.

P. Stanisław Jędrzejowicz stawia wniosek naglący, poparty 12 podpisami o uzupełnienie § 23 statutu, oznaczając dokładniej co jest wkładka normalna w następujący sposób:

Normalna wkładka jest ta, która w Towarzystwach okręgowych jest wyższa od najniższej, a jeżeli jest 3 kategoria, to średnia z nich.

Kwota składana przez Towarzystwo okręgowe na ogół wydatków nie może przewyższać połowy wkładek jej członków.

Po przemówieniu pp. Struszkiewicza, br. Lewartowskiego i Rogawskiego stawia p. Czecz poprawkę, że normalna wkładka nie może być niższą od 3 złr.

Poprawkę tę przyjmuje p. Jędrzejowicz. Przy głosowaniu uchwalono wniosek i poprawkę.

O godzinie 4 po południu odracza Prezes posiedzenie na godzinę 6.

Posiedzenie 4te z rzędu. Przewodniczy początkowo I. Wiceprezes p. Homolacs, następnie Prezes hr. Jan Tarnowski.

Na porządku dziennym punkt 7my. W nieobecności referenta p. Pr. Nowickiego, przemawia Br. Gostkowski wyjaśniając motywa i odczytuje następujący wniosek:

Zebrań ogólnych uchwaleni, prosię Wydział krajowy, aby celem przygotowania dla Sejmu odnośnego materiału, zwołał ankietę z osób w rybołówstwie rzecznym interesowanych, którzyby się zastanowili nad pytaniami:

a) Komu nadać prawo rybołówstwa na rzekach bieżących?

b) Jak te wody podzielić na rewiry rybackie?

c) O jakie przepisy rybackie starać się u c. k. rządu dla rzek granicznych i między-państwowych?

d) Jakie zmiany przepisów ustawy wodnej są dla rybołówstwa krajowego koniecznymi? i panujące u nas w tym względzie zapatrywania uporządkowała.

Po przemówieniu pp. Rogawskiego, Czecza Karola, Struszkiewicza i p. Żelechowskiego, któren poprawkę swoją cofa, uchwalono wniosek powyższy. —

P. Żuk Skarszewski przedkłada sprawę uregulowania podatku gruntowego za lata prowizoryczne 1881 i 1882 a po wyłuszczeniu całego przebiegu i ważności tej sprawy poruszonej przez referenta na sejmie, stawia wniosek, aby:

„upoważnić Komitet centralny do wniesienia podobnej petycji do Rady Państwa, z równoczesnem przesłaniem komunikatu do Koła polskiego z prośbą o poparcie, jako też do Towarzystwa rolniczego galicyjskiego we Lwowie, ażeby równie petycję wniesiono i tym sposobem, aby obydwie Towarzystwa krajowe popierały sprawę ogółu się tyczącą.“

Wniosek ten uchwalono.

Co do punktu 8go porządku dziennego wywięzuje się dyskusya, czy w obec ogólnego już znużenia, spóźnionej pory i zmniejszonej liczby Zgromadzenia, kwestya tak ważna jaką jest obecne przesilenie ekonomiczne może być skutecznie traktowaną.

Po przemówieniu pp. Pawlikowskiego, br. Gostkowskiego, Karola Czecha, Rogawskiego, Chrzęszczewskiego i Struszkiewicza co do odroczenia i sposobu dalszego traktowania tej sprawy przychodzą pod głosowanie następujące 3 wnioski:

1) Wniosek p. Rogawskiego zgodny z wnioskiem p. Sławińskiego postawionym na rannej sesji, żeby Zgromadzenie obecne uchwaliło:

a) Oddać tę sprawę do badania w Komitecie i w otwartych szpaltach organu naszego „Tygodnika rolniczego.“

b) Komitet zwoła następne Ogólne zgromadzenie najdalej w 3ch miesiącach celem rozbierania środków zaradczych. —

2) Wniosek p. Homolacza zgodny z wnioskiem p. Struszkiewicza, żeby ta rzecz była w Komitecie traktowana na posiedzeniu, na którym byliby delegaci Towarz. okręgowych i na niem ma być postanowionem czy zwołać w tej sprawie Ogólne Zgromadzenie.

3) Wniosek p. Chrzęszczewskiego, by prosić tych 12tu panów, którzy głos w tej sprawie zabrać chcieli, o nadesłanie swych referatów do Komitetu.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek p. Rogawskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamyka Prezes posiedzenie dziękując w imieniu Komitetu wszystkim Delegatom i Prezesom Towarzystw okręgowych za wspólną pracę; dołącza zapewnienie że Komitet nie ma żadnej preferencji między jednym a drugim Towarzystwem okręgowym, oraz prośbę by Prezesi Tow. okręg. raczyli zasilać Komitet pomocą swoją, będąc z mocy statutu członkami tegoż Komitetu. — W końcu dziękuje Zgromadzeniu za swój wybór na Prezesa Towarzystwa, pragnąc gorliwą pracą odwdziżyć się za to zaufanie. — Pan Rogawski w imieniu Zgromadzenia składa podziękowanie Prezesowi za wyrozumiałość i pobłażanie okazane w ciągu całych obrad, wyraża nadzieję że pod Jego kierunkiem szczęście nam się uśmiechnie, a za dobrą wróżbę uważa uchwałę, że mamy się zebrać powtórnie w ciągu 3ch miesięcy, by zająć się sprawą może najważniejszą obecnie dla kraju naszego.

Uprawa ciężkiej ziemi wśród niepomyślnych warunków na wiosnę.

Złe skutki orki ciężkiego gruntu w stanie wilgotnym, w jakim się on na wiosnę prawie zawsze znajduje, znane są ogólnie i dlatego słusznym jest przyjęty ogólnie zwyczaj, by dać potrzebne orki w jesieni, a skruszoną przez zimę i łatwo już na wiosnę obsycającą powierzchnię, traktować tylko radłami i bronami dla uzyskania dobrej uprawy.

Często jednak zdarza się, szczególnie przy gospodarstwach, posiadających przeważnie ciężką ziemię,

że albo uprawa pługiem nie mogła być wykończoną, lub też powierzchnia roli w skutek brakujących mrozów, niedostatecznie skruszoną została. Łagodna zima, ulewne deszcze lub wylew wody mogą rolę zaszlamować i stworzyć tak twardą skorupę na jej powierzchni, że ponowna orka na wiosnę staje się niezbędną. Z doświadczenia wiemy, że na zupełnie dobrą uprawę w takim razie rachować nie można.

Częściowe skruszenie zoranej na wiosnę ciężkiej roli, nastąpić może tylko przez energiczne użycie walców i bron, co oprócz wielkiej straty czasu nie prowadzi ostatecznie do zupełnego uzyskania pożądanego celu, gdyż zwięzłość bryłek nie dopuszcza zupełnego ich skruszenia. Grudki, chociaż ściśnięte przez walec, leżą obok siebie bez połączenia się, pomiędzy takowe zaś wpada zasiane ziarno. O włoskowatym (kapilarnem) wciąganiu wilgoci ze spodu, lub o zatrzymaniu opadów atmosferycznych mowy być nie może, a rozpadnięcie się bryłek następuje o tyle później, o ile one przez walec silniej zbitymi zostały. Pojedyncze, głębiej zapadłe ziarna, zejda wcześniej, ale z powodu głębokiego położenia nie wydadzą zdrowych roślin; inne nie zejda wcale, lub tak późno, że dojrzeć już nie mogą i ostatecznie, mimo pomnożonych kosztów, otrzymamy ledwie połowę zwykłego zbioru.

Przy niektórych płodach jednak, a mianowicie przy burakach, szybkie i jednostajne schodzenie ziarna jest koniecznością dlatego, że później schodzące roślinki zostaną zupełnie przytłumione, opóźniają przytem oplewienie i okopanie, która to robota odwleczona o parę tygodni, spowodować może zupełne nieudanie się buraków.

Przez zmuśną a jednak niedokładną uprawę takiego pola, tracimy nietylko zbiór jednoroczny, ale opóźniamy przez zbytne zużycie sił roboczych siew innych roślin na wiosnę, a ostatecznie nie stawiamy go w należytych warunkach dla następnego płodu.

Gdy pole ciężkie (rędzina) należy zwykle do lepszych gatunków, a coroczne nienależyte wyzyskanie pewnej jego części znaczny stanowi uszczerbek, przeto tem ważniejszym jest zadanie znalezienia dobrego sposobu uprawy takiej roli, co też spowodowało autora obecnego artykułu do napisania tej rozprawy i podzielenia się z rolnikami własnem doświadczeniem.

Każda, z natury swej choćby najcięższa ziemia, uzyskać może przy sprzyjających warunkach stan odwieśni do zasiewu roślin, a to czy przez rozpadnięcie się wskutek działania atmosferycznego, lub też przez użycie w stosownej porze bron i walców, które ją dostatecznie skruszą. Stan taki zwie się pospolicie wydobrzeniem (Gahre). Podobnym stanem jest i zimowe wydobrzenie (Wintergahre), spowodowane przez zmieniające się zamarzanie i tajanie ziemi, czyli rozsadzaniem jej przez zamarzającą wodę. — Uprawa na wiosnę ciężkiej ziemi, która nie otrzymała dostate-

cznego wydobrzeń przez zimę, jest nadzwyczajnie trudną, tak z powodu, że użyty walec w stanie jej wilgotnym czyni grudy częściowo jeszcze twardszemi, jak oraz, że w razie silnych suchych wiatrów, przechodzą one raptownie ze zbyt mokrego jeszcze stanu w zupełne wyschnięcie i stwardnienie. Gdy więc uprawa nastąpić winna w średnim, przeciętnym stanie wyschnięcia skiby, więc pewne jej części, jako zbyt mokre, inne jako już zbyt suche, nie ulegną działaniu tak walca jak brony; część jednak skiby, będąca w średnim stanie wyschnięcia, skruszy się odpowiednio, a pomnożona oderwaniami przez brony drobnymi kawałeczkami grudek, stanowi razem $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{2}$ całej warstwy uprawnej. Przez poruszanie bronami oddziela się drobna ziemia i opada na dół, gdy grudy pozostają na wierzchu i to samo powtarza się przy ponownem walcowaniu i bronowaniu, układając się w ten sposób, że na samym spodzie, jak daleko zęby brony sięgają, znajduje się ziemia najdrobniejsza, ku górze zaś grupują się coraz grubsze bryły, o czym łatwo przekonać się można, zakopawszy ziemię łopatą.

Przy niektórych płodach rolniczych, niewymagających nadzwyczajnie starannej uprawy powierzchni roli, można w ostateczności poprzestać na podobnem jej skruszeniu, gdy jednak natura innych roślin wymaga koniecznie miałko rozdrobionej ziemi, to po przeprowadzeniu powyższej uprawy, pozostaje jeden tylko środek, to jest: płytkie powtórne przeoranie tej roli w ten sposób, by wydobyć rozdrobioną, a na spodzie znajdującą się ziemię na wierzch i przykryć nią spadające w głąb grudy.

Bardzo ważną przytem jest rzeczą głębokość nowej bruzdy, która w przecięciu nie powinna wynosić więcej jak 7—10 centm., to jest tyle, ile radło i brony dosięgnąć mogły. Wybadać to można, zakopawszy pionowo ziemię.

Ponowna ta orka nie pomnaża kosztów uprawy, gdyż w takim razie poprzestać można na podwójnem tylko skrudleniu i walcowaniu, celem przysporzenia miałkiej ziemi przed powtórny przeoraniem, do czego służyć może każdy zwykły pług, a robota przy niewielkiej głębokości posuwa się bardzo szybko, co nawet jest potrzebnem do ujednostajnienia powierzchni. Skiby w tym celu brane być muszą nieco szerszej od zwykłych, a uzyskana 3—4 centm. gruba warstwa miałkiej powierzchni nie powinna już być skrudloną przed siejbą, by nie wydobyć grudy ze spodu. Siejba rzędowa skutecznia się znakomicie na takim polu, po zasianiu zaś wystarczy jednorazowe przywalcowanie, a w razie konieczności zawleczenia, użyć należy cierni, lub bardzo lekkich bron z krótkimi zębami.

Czy sposób tej uprawy jest nowym, zaręczyć nie mogę, tyle jednak jest pewnem, że nie jest ogólnie znanym, gdyż autor niniejszego artykułu nie wyczytał go w książkach, ani też nie słyszał o nim nigdy, ale

okazał mu się on po 25-letniej praktyce jako nowe, a dla swej ogromnej pojedynczości i łatwości jako bardzo ważne odkrycie.

(Streszczony artykuł p. F. v. Arenhold z Fühlinga gospodarczej gazety).

Rozmaitości.

Uprawa wczesnych ziemniaków. Od lat czterech, pisze p. Ilseman w niemieckiej gazecie ogrodniczej, trzymam się następującego sposobu uprawy wczesnych ziemniaków, którą wszystkim panom ogrodnikom polecam. W jesieni, na początku Października, sądzę w ogrodzie, wczesne ziemniaki w miejscu zacisznem i słonecznem na grządkach, dobrze przekopanych. Brałem dotychczas gatunki: Królowej wczesnych, sześciotygodniowych, Alpha, Early-Godrich i Śnieżnocentkowych (Schneeflocke). Kartofle te kładę dosyć głęboko w ziemię, a w razie bardzo ostrych mrozów w zimie, nakrywam przestrzeń zasadzoną liściami lub ściółką. Na wiosnę przy pierwszych gorących promieniach słońca oddalam przykrycie i poruszam ziemię motyką. Następne postępowanie jest jak zwykle przy ziemniakach. Wydobywam ziemniaki już z końcem Maja lub na początku Czerwca. Są one bardzo smaczne i o wiele lepsze od wszystkich, sadzonych na inspektach.

Wędrowny nauczyciel chmielarstwa. Komitet Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego ustanowił przy Towarzystwie wędrownego instruktora uprawy chmielu, powołując na tę posadę byłego stypendystę p. Kazimierza Lityńskiego, wysłanego roku zeszłego do Czech, dla wyuczenia się tam całej uprawy chmielu. Będzie on udzielał rady pp. plantatorom chmielu we wszystkich kierunkach, a w szczególności przy zakładaniu chmielników tak zwykłych jak i drutowych; również co do zbioru, suszenia, sortowania i t. d. a to pod następującymi warunkami: 1) za zwrotem kosztów podróży trzecią klasą; 2) opłaty 1 złr. dyet dziennych od chwili wyjazdu; 3) za dostarczeniem mu na miejscu stosownego mieszkania i utrzymania; 4) za przesłaniem odpowiedniej zaliczki. — Jako normę pobytu na jednym miejscu oznacza Komitet 2 do 3 dni. Na razie uwzględnione będą przedewszystkiem zgłoszenia co do zakładania chmielarń.

Najlepsza sposobność sprowadzenia bydła zarodowego. Komitet Towarzystwa gosp. galic. postanowił wysłać także w roku bieżącym w porze właściwej komisję za zakupnem oryginalnego bydła za granicę w takim razie, jeżeliby otrzymał wcześniej dostateczną liczbę zamówień na takowe ze strony właścicieli obór życzących sobie za pośrednictwem Komitetu oryginalne bydło rozplodowe sprowadzić. Oznajmiając o tem, upraszamy Szan. Rady i Delegatów o rozpowszechnienie tej wiadomości pomiędzy właścicielami obór zaro-

dowych każdej okolicy z tą uwagą, że im większa będzie liczba zamówień, tem koszta transportu dla wszystkich tańsze wypadną, i że zgłoszenia należy przysyłać niezwłocznie wprost do Komitetu Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, najpóźniej do dnia 15 Maja b. r.

Ratowanie koni w czasie ognia. Znaną jest ogólnie trudność wyprowadzenia koni ze stajni w czasie pożaru. Środkiem ułatwiającym tę czynność jest ubranie ich w uprząż (chomąta lub siodła), co jednak przy ogólnym popłochu często mimo wiadomości o skuteczności tego środka, zapomnianem bywa. Należy więc zawczasu pouczyć o tem służbę stajenną.

Uprawa orzechów laskowych w Anglii przynosi właścicielom ogrodów bardzo znaczne dochody. Na 1 akr angielski sadzą w ogrodzie 640 krzaków orzechowych w ten sposób, że po dwóch rzędach orzechów następuje rząd drzew owocowych. Każdy z tych krzaków orzechowych obradza 6 razy na lat 7, a najmniejszy dochód wynosi od sztuki 1 marka, czyli z akra 640 marek, często jednak dochód ten podnosi się dziesięćkroć czyli daje rocznie 6400 marek. Orzechy te zapakowane w paczkach ważących po 100 funtów i wysyłane na targi, rozprzedają się bardzo szybko. Gatunek tych orzechów różni się jednak znacznie od naszych, tak co do wielkości jak i dobroci ziarna. Przez odpowiednie obcinanie powiększa się ich urodzajność, a mianowicie przez skrócanie długich, gładkich i mocnych prętów do połowy, a słabszych do $\frac{1}{3}$ ich długości; boczne gałązki (rozgałęzienia) pozostawia się w całości.

Próby odbyte z rozmaitymi gatunkami ziemniaków. Podług opisu gazety niemieckiej „Gospodarz“ przedłożył p. Gray Towarzystwu rolniczemu w Meurse i Moselle następujący rezultat z prób dokonanych na 11 gatunkach nowych odmian ziemniaków.

Celem wypróbowania wytrzymałości ich przeciw zgniliźnie wybrał p. Gray pole zimne, gliniaste, ze spodem nieprzepuszczalnym i posadził je po koniczynie z trawami, dając na hektar 300 klg. superfosfotu. (Przed trzema laty dany był pod pszenicę nawóz stajenny w ilości 200 cet. met. i wapna 3 metry kubiczne). Ziemniaki wysadzono jednocześnie 2 maja a wykopano najpóźniejsze 30 września.

Wynik był następujący:

Early-Rose dojrzały najwcześniej, bo koło 15 Sierpnia, wydatek jednak był bardzo mały, bo tylko 54 cet. m. z hektara i znaczna część ziemniaków była zepsuta. (Na suchym i dobrym gruncie dały one 270 cet. m. z hektara).

Boule-de-Neige dojrzały 25 Sierpnia, dały jednak tylko 60 cet. m. z hektara i były mocno uszkodzone przez nadgnicie.

Jeuxey dojrzały 10 Września również Rouge tardive; 15 Września Merveille d’Amerique, Champion i Institut de Bauvais; 20 Magnum bonum; 22 Char-

don i 30 Red Skinned. Von der Veer w czasie wykopania nie dojrzały jeszcze. Pod względem wydajności i zawartości podane są tylko te daty, które dotyczą ziemniaków rozpowszechnionych również i w Niemczech.

Magnum bonum dały z 1 akra 194 cet. m. zdrowych 1 cet. m. nadpsutych ziemniaków.

Champion dały z 1 akra 138 cet. m. zdrowych, 4 cet. m. nadpsutych ziemniaków.

Red Skimud dały z 1 akra 160 cet. m. zdrowych i 3 cet. m. nadpsutych ziemniaków.

Von der Veer dały z 1 akra 230 cet. m. zdrowych a 36 cet. m. nadpsutych ziemniaków.

Inne próby, które Gray przeprowadził w ogrodzie z dwoma nowymi gatunkami nie powiodły się zupełnie z powodu ich zgnicia. Jeden z tych gatunków, Belle-de-Vincennes, był najmocniej polecany, a również podług wysokiej ceny jego (5 franków za kilo) zapowiadał coś nadzwyczajnego; nowy to dowód o ile wierzyć można nadzwyczajnym zachwalaniom.

KORESPONDENCYE.

P. Pr. G. w C. Przedmiot traktowany bardzo wyczerpująco i gruntownie, nie nadaje się jednak do pisma naszego.

P. J. P. w R. Polemika w tym przedmiocie już zamknięta. Prosimy o artykuły fachowe, choć krótkie.

P. J. Tr. w W. Jako trzecia odpowiedź na postawione pytanie już nieco spóźniona. Prosimy o uwagi gospodarcze z własnego doświadczenia.

P. K. B. w W. Przedmiot już kilkakrotnie i wyczerpująco traktowany w „Tygodniku“. Prosimy o sprawozdanie z doświadczeń w innym przedmiocie.

P. J. M. Wszystkie uwagi słuszne i sprawiedliwe, zbyt jednak ogólnikowe i za obszernie dla naszego pisma.

P. W. L. w J. Zgadza się w zupełności ze zdaniem Pańskim.

P. Dr. St. Bie. w Sk. Adresów co do wymienionych w poprzednim numerze gatunków jęczmienia i owsa nie umieścilibyśmy z braku zgłoszenia się większych producentów. Mniejszą ilość sprowadzać można przez handel nasion P. T. Lewieckiej.

Kraków. Sławkowska L. 10.

Sprostowanie. W numerze 13 „Tygodnika rolniczego“ umieszczono mylnie przeciętną mleczność stajni zarodowej w Nieprześni w liczbie 2600 litr., gdy wynosi ona rzeczywiście 2730 litrów.

Wiadomości handlowe.

Kraków 27/3. za 100 klg. Pszenica biała od 7·90 do 8·50; żółta od 7·75 do 8·30; czerwona od 8·— do 8·60. Żyto od 7·— do 7·25. Jęczmień od 6·80 do 8·—. Owies od 7·85 do 8·—. Kukurudza od 7·25 do 8·—. Groch od 8·50 do 10·50. Fasola od 10·— do 12·50. Wyka od 6·— do 6·50. Tatarka od 7·75 do 8·—. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od 12·25 do 12·75. Koniczyna czerwona od 45·— do 54·—; biała od 35·— do 50·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·40 do 17·40 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter zlr. 51·85. Okowita z opłatą na 75° Tral. hektoliter zlr. 51·85.

Przemysł 27/3. za 100 klg. Pszenica żółta 8·—, czerwona 7·50., biała —·—. Żyto 6·50. Jęczmień od 6·50 do 7·25. Owies 6·25. Groch 9·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemiaki 2·50. Słoma 1·10.

Rzeszów 27/3. za 100 klg. Pszenica od —·— do 8·—. Żyto od —·— do 7·—. Jęczmień od 7·— do 7·30. Owies od —·— do 8·—. Groch od —·— do 9·—. Fasola od —·— do 9·50. Wyka od —·— do —·—. Proso do 8·75. Tatarka od —·— do 11·—. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr 30 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 27/3. za 100 klg. Pszenica od 7·75 do 8·25. Żyto od 6·75 do 7·25. Jęczmień od —·— do —·—. Owies od 6·75 do 7·75. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemiaki od 2·60 do 3·20. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od 38·— do 45·—. Siano od 1·80 do 1·90. Siano z koniczyny od 2·60 do 3·—. Słoma od 1·30 do 1·50. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —·75 do —·80.

Wiedeń 31/3. Za 100 klg. Pszenica od 8·20 do 9·60. Żyto od 7·40 do 8·75. Jęczmień od 6·50 do 10·—. Kukurudza od 6·50 do 6·60. Owies od 7·65 do 8·40. Tatarka od 7·25 do 7·50. Rzepak od 12·25 do 12·50. Fasola od 9·— do 10·50. Groch od 8·50 do 13·—. Soczewica od 10·— do 16·—. Wyka od 7·— do 7·50. Proso od 6·50 do 7·25. Koniczyna od 40·— do 50·—. Siemie lniane od 13·— do 13·50. Siemie konopne od 14·75 do 15·25. Spirytus za 10.000 lit. pret. od zlr. 27·— do 27·37¹/₂.

Wrocław 31/3. Za 100 klg. Pszenica biała od 15·90 do 16·50 M. żółta od 15·60 do 16·20 M. Żyto od 13·— do 13·90 M. Jęczmień od 12·— do 14·80 M. Owies od 14·— do 14·80 M. Groch od 12·30 do 17·— M. Wyka od 12·— do 12·80 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·80 do 13·60 M. Rzepak od 22·50 do 23·80 M. Siemie lniane od 22·— do 26·50 M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od 54·— do 84·— M. biała od 66·— do 116·— M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 41·10 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 24·75. do 25·—; galicyjska od 24·— do 24·25; rosyjska od 9·75 do 10·—.

Giełda za 100 rubli płacą zlr. 124·— żądają zlr. 125·50.

„ „ „ marek „ „ 60·50 „ „ 61·25.

Koszta transportu (za 10.000 klg. w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa zlr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z **Brodów** do Lwowa 34·30; do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—; do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemysła** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—; do Przemysła 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—; do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

OGŁOSZENIA.

Ziemiaki do sadzenia wyborne

sprzedaje obszar dworski Skotniki,

o. p. Skawina,

po cenie 3 zlr. za 100 kilo.

(1—2).

Nasiona gospodarcze.

50 kilo koniczyny szwedzkiej	40 zlr.
50 „ „ olbrzymiej	35 „
50 „ „ Lucerny francuskiej	45 „
50 „ „ Buraki Pohla i Mamuty	25 „
50 „ „ Rajgras angielski	15 „
50 „ „ włoski	18 „
50 „ „ Trawy miodowej (korzec 4 zlr.)	16 „
50 „ „ Fasoli białej flagelotty	7 „
50 „ „ Owsa z Kalifornii	10 „

Sprzedaje Zakład produkcji nasion W. Döllera

w Kołomyi.

(3—4).

Do sprzedania:

Majątek ziemski odległy od kolei Karola Ludwika o 2¹/₂ mili, od kolei transversalnej o 1 milę.

Rozległość 1261 morg. w 3ch folwarkach a w szczególności:

lasu 464 morgów,

łąk I. klasy 113 „

gruntu pszennego najlep. 684 „

Budynki murowane w najlepszym stanie. — Propinacja czyni 1.500 zlr. w 2ch stawach stawiarka w ilości dostatecznej do zwiezienia 300 morgów.

Cena 220.000 zlr., za 231 morgów lasu ofiarują 90.000 zlr.

Majątek ten od wieków w posiadaniu rodzin szlacheckich zostający, targują dotąd tylko starozakonnicy. Właścicielka życzy sobie sprzedać chrześcijaninowi.

Blizszych szczegółów udzieli

H. L. Sekretarz Tow. rol. krak.